

## KOMENTARZ DO TEKSTU MAGDALENY BARBARUK „AMEREIDA: PRAKTYKOWANIE UTOPII W GLOBALNYM ŚWIECIE”

Tekst zaciekał mnie już samą nazwą: *Ameraida*, spodziewałem się, że będzie odnosił się do zjawiska literackiego, starożytnego i w pewien sposób nie pomyliłem się. Omawiane przedsięwzięcie ma elitarystyczny, apolityczny charakter, co zbliża go klasycznego obrazu utopii. Ciekawym zjawiskiem jest to, że *Ameraida*, to wytwór który jest tu i teraz, jest utopią „zrealizowaną”, „miastem otwartym” czyli *Ciudad Abierta*. Utopii tej nie można porównywać z utopiami w rodzaju wizji Nowego Jedwabnego Szlaku. Dla nas, Europejczyków, utopia to albo temat zapomniany, albo tylko snuty w rozmaitych tekstach i księgach. Teoretyzujemy o takim miejscu, chcielibyśmy się w nim znaleźć, tymczasem nasze próby kończą się na rozmawianiu o nim. W dzisiejszej Europie czy Ameryce Północnej jesteśmy zbyt mocno ideologicznie zindoktrynowani byśmy mogli przejść z teorii do praktyki, uważamy, że jest nam dobrze tak jak jest, mimo że głęboko w sercu nadal tęsknimy za tworem idealnym gdzie każdy bez wyjątku, mógłby odczuwać szczęście.

Ameryka Łacińska zerwała z takim podejściem, wzięła europejskie modernistyczne dobra przekształcając je zgodnie z własną wizją. Dobrym przykładem będą tutaj osiedla mieszkaniowe, „miejskie utopie” tworzące wspólnoty sąsiedzkie (*unidad vecinal*). Dzięki latynoamerykańskiej transkultuacji modernizmu możliwa była reforma wydziałów architektury Uniwersytetu Katolickiego, czego przykładem są zarówno osiedla jak i *Ameraida*. Ameryka Południowa zaczęła działać, a nie jak dzisiejsza Europa, tylko mówić. Przez zmianę myślenia o własnym kontynencie możliwa była też podróż (*travesía*) od południowych krańców Ameryki Łacińskiej do wybrzeży Ameryki Północnej. Była to podróż symboliczna, która niosła ważne przesłanie: nie podbijać, lecz eksplorować, być człowiekiem dla drugiego.

*Ameraida*, to dobry przykład utopii udanej, otwartej, rzekłbym, eksperymentalnej, możliwe, że dla wielu dziwnej, ale zrzeszającej, wspólnotowej, mogącej być przykładem dla innych tego typu przedsięwzięć. Myślę, że praktykowanie utopii w globalnym świecie jest możliwe, ale musi mieć ona twardy grunt pod nogami, cechować się otwartością, elastycznością, by nie przerodzić się w dystopię.